

ŚW. JACEK INFO

Modlitwa | Społeczność | Informacje

Niepokalone Poczęcie Najświętszej Maryi Panny

Prawda o Niekpokalnym Poczęciu Maryi jest dogmatem wiary. Ogłosił go uroczystie 8 grudnia 1854 r. bullą *Ineffabilis Deus* papież Pius IX w bazylice św. Piotra w Rzymie w obecności 54 kardynałów i 140 arcybiskupów i biskupów. Papież pisał tak:

Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia - mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierwotnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.

Tym samym kto by tej prawdzie zaprzeczał, sam wyłączałby się ze społeczności Kościoła, stałby się odstępcą i winnym herezji.

Maryja od momentu swojego poczęcia została zachowana nie tylko od wszelkiego grzechu, którego mogłaby się dopuścić, ale również od dziedzicznego przez nas wszystkich grzechu pierwotnego. Stało się tak, chociaż jeszcze nie była wtedy Matką Boga. Bóg jednak, ze względu na przyszłe zbawcze wydarzenie Zwiastowania, uchronił Maryję przed grzesznością. Maryja była więc poczęta w łasce uświęcającej, wolna od wszelkich konsekwencji wynikających z grzechu pierwotnego (np. śmierci - stąd w Kościele obchodzimy uroczystość Jej Wniebowzięcia, a nie śmierci). Przywilej ten nie miał tylko charakteru negatywnego - braku grzechu pierwotnego; posiadał również charakter pozytywny, który wyrażał się pełnią łaski w życiu Maryi.

Historia dogmatu o Niekpokalnym Poczęciu jest bardzo długa. Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni teologowie i pisarze wskazywali na szczególną rolę i szczególne wybranie Maryi spośród wszystkich ludzi. Ojcowie Kościoła nieraz nazywali Ją czystą, bez skazy, niewinną. W VII wieku w Kościele greckim, a w VIII w. w Kościele łacińskim ustanowiono święto Poczęcia Maryi. Późniejsi teologowie, szczególnie św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu zakwestionowali wiarę w Niekpokalne Poczęcie Maryi, ponieważ - według nich - przeczyłoby to dwóm innym dogmatom: powszechności grzechu pierwotnego oraz konieczności powszechnego odkupienia wszystkich ludzi, a więc także i Maryi. Ten problem rozwił w XIII w. Jan Duns Szkot, który wskazał, że uchronienie Bożej Rodzicielki od grzechu pierwotnego dokonało się już mocą odkupieńczego zwycięstwa Chrystusa. W 1477 papież Sykstus IV ustanowił w Rzymie święto Poczęcia Niekpokalnej, które od czasów Piusa V (+ 1572 r.) zaczęto obchodzić w całym Kościele.

W czasie objawień w Lourdes w 1858 r. Maryja potwierdziła ogłoszony zaledwie cztery lata wcześniej dogmat. Bernardecie Soubirous przedstawiła się mówiąc: "Jestem Niekpokalne Poczęcie".

Kościół na Wschodzie nigdy prawdy o Niekpokalnym Poczęciu Maryi nie ogłaszał, gdyż była ona tam powszechnie wyznawana i praktycznie nie miała przeciwników.



Warto zwrócić uwagę, że teologia rozróżnia niepokalone poczęcie i dziewicze poczęcie. Niekpokalne poczęcie dotyczy ustrzeżenia Maryi od chwili Jej poczęcia od grzechu pierwotnego (przywilej, cud w porządku moralnym). Dziewicze poczęcie polega natomiast na tym, że Maryja poczęta w sposób dziewiczy "za sprawą Ducha Świętego" Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa (przywilej, cud w porządku natury).

Kościół Wschodni ustalił tylko jeden typ ikonograficzny w X w. Obraz przedstawia spotkanie św. Joachima ze św. Anną przy Złotej Bramie w Jerozolimie. W tym bowiem momencie według tradycji wschodniej miał nastąpić moment poczęcia Maryi. Ikonografia zachodnia jest bogatsza i bardziej różnorodna. Do najdawniejszych typów Niekpokalnej (XV w.) należy Niewiasta z Apokalipsy, "obleczona w słońce". Od czasów Lourdes powstał nowy typ.

Ostatnio bardzo często spotyka się także Niekpokalaną z Fatimy. Dokoła obrazu Niekpokalnej często umieszczano symbole biblijne: zamknięty ogród, lilie, zwierciadło bez skazy, cedr, arkę Noego.

Zgodnie z kanonem 1246 Kodeksu Prawa Kanonicznego 8 grudnia mamy obowiązek uczestniczyć w Eucharystii. Jednakże na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 4 marca 2003 r. Polacy są zwolnieni z tego obowiązku (ze względu na fakt, że nie jest to dzień ustawowo wolny od pracy). Nie jesteśmy zatem zobowiązani do udziału we Mszy św. i powstrzymania się od prac niekoniecznych. Jeśli jednak mamy taką możliwość - powinniśmy wziąć udział w Eucharystii.

Msze św. w grudniu: Roraty pon. - sob.: g. 18.00; ndz.: g. 8.00, 10.00, 12.00 i 19.30

Redakcja: Marta i Krzysztof Oziembałowicz wraz z księdzem Proboszczem; kontakt: swjacek.info@gmail.com

Informacje

W minionym miesiącu nasza wspólnota parafialna pożegnała **śp. Eugenię Biederman**. Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

W każdy pierwszy piątek miesiąca po Mszy świętej i wypominkach możliwość adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w ciszy do godziny 21.00.

Chór - Spotkania chóru parafialnego odbywają się we czwartki o 19.00.

Kandydaci na ministrantów - zapraszamy chłopców (dzieci i młodzież) do podjęcia posługi ministranta. Wszystkich chętnych prosimy o kontakt w zakrystii.

Przygotowanie do bierzmowania - kl. 7 SP - każdy 3 poniedziałek miesiąca, kl. 2 gimnazjum - każda 2 środa miesiąca, kl. 3 gimnazjum - w każdą środę miesiąca (oprócz 2). Spotkania odbywają się w kaplicy dolnej o godzinie 19-tej.

Dzieci komunijne - poświęcenie medalików i wręczenie ich dzieciom przez rodziców odbędzie się 7 grudnia w czasie Mszy św. o godz. 18.00.

Roraty w dni powszednie (w niedzielę nie ma) o godz. 18.00. W tym roku poprowadzi nas Św. Józef jako „Strażnik skarbów”. Piosenką rorat będzie „Strażnik skarbów”.



Patron miesiąca - święta Łucja

Łucja pochodziła z Syrakuz na Sycylii. Najstarszy żywot św. Łucji pochodzi z V wieku. Według niego Święta miała pochodzić ze znakomitej rodziny. Była przeznaczona dla pewnego młodzieńca z niemniej szlacheckiej rodziny. Kiedy udała się z pielgrzymką na grób św. Agaty do pobliskiej Katanii, aby uprosić zdrowie dla swojej matki, miała się jej ukazać sama św. Agata i przepowiedzieć śmierć męczeńską. Doradziła jej też, by przygotowała się na czekającą ją ofiarę. Kiedy więc Łucja powróciła do Syrakuz, cofnęła wolę wyjścia za mąż i rozdała majątek ubogim; złożyła także ślub dozgonnej czystości. Gdy wkrótce wybuchło prześladowanie chrześcijan, kandydat do jej ręki zadenuncjował ją jako chrześcijankę. Kiedy nawet tortury nie załamały bohaterskiej dziewicy, została ścięta mieczem. Działo się to 13 grudnia ok. 304 roku. Święta miała najprawdopodobniej 23 lata.

Śmierć męczeńska

Legenda ozdobiła heroiczną śmierć św. Łucji pewnymi szczegółami, których autentyczność trudno sprawdzić. Święta miała być m.in. wiedziona na pohańbienie do domu publicznego, ale żadną siłą nie mogli oprawcy ruszyć jej z miejsca, nawet parą wołów. Kiedy sędzia nakazał spalić ją na stosie, ogień jej nie tknął. Sędzia wtedy w obawie rokoszu skazał ją na ścięcie. Jednak i to przeżyła. Przyniesiona do domu, poprosiła jeszcze o Komunię świętą i dopiero po jej przyjęciu zmarła. Autor opisu jej męczeńskiej śmierci zostawił nadto przepiękny dialog Świętej z sędzią, swego rodzaju arcydzieło nauki moralnej ku zachęceniu chrześcijan i ich podbudowaniu.

Posiadamy tak mało informacji o św. Łucji, że niektórzy historycy byli skłonni wykreślić ją z Martyrologium Rzymskiego. W roku 1894 znaleziono jednak w Syrakuzach na cmentarzu św. Jana starożytny napis w języku greckim, który orzeka, że grób ten wystawiła swojej pani Łucji niejaka Euschia.

Kult Świętej

Relikwie św. Łucji były między rokiem 1204 a 2004 przechowywane w Wenecji, która po 800 latach zdecydowała się je "wypożyczyć" Syrakuzom. Imię Łucji od czasów św. Grzegorza Wielkiego wymienia się w Kanonie rzymskim. Jest patronką Szwecji oraz Toledo; ponadto także krawców, ociemniałych, rolników, szwaczek, tkaczy; orędowniczką w chorobach oczu.

W Skandynawii otoczona jest wielkim kultem. Jej wspomnienie jest świętem światła, kiedy to dzieci zgodnie z tradycją idą w pochodzie prowadzonym przez dziewczynę w wieńcu z zapalonymi świecami na głowie. Tradycja wróżb w dzień św. Łucji spotykana jest także w innych krajach, choćby u słowackich górali. Polscy górale także pamiętają o św. Łucji - od tego dnia przepowiadają pogodę na cały kolejny rok. Jest to również tradycyjny dzień rozpoczęcia przygotowań do Godów.

Ikonografia

W ikonografii przedstawia się św. Łucję w stroju rzymskiej niewiasty z palmą męczeństwa w ręce i z tacą, na której leży para oczu. Według bowiem dawnej legendy miała mieć tak duże i piękne oczy, że ściągała nimi na siebie powszechną uwagę. Widząc zachwyt nawet u oprawców, kazała sobie oczy wyłupić. Na tę pamiątkę w dzień jej dorocznego święta w Syrakuzach niesie się na drogocennej tacy "oczy św. Łucji". Św. Łucja była tak dalece czczona jako patronka od chorób oczu, że nawet Dante modlił się do niej, kiedy zaczął chorować na oczy (Raj, Pieśń 32, 136). Atrybutami św. Łucji są: lampa, miecz, palma męczeństwa, płomień u stóp; na tacy oczy, które jej wyłupiono; sztylet.

Modlitwa za wstawiennictwem św. Łucji

Wszechmogący Boże, ożyw w nas gorliwość za wstawiennictwem świętej Łucji, dziewicy i męczennicy, abyśmy za jej przykładem postępowali jak dzieci światłości, a w niebie głosili jej chwałę. Amen.

Ikonografia św. Jacka

W ostatnim czasie zmienił się wygląd naszej kaplicy. W oknach pojawiły się „witraże”. Są to wydruki na folii ikon przedstawiających sceny z życia świętego Jacka. Oryginał tych ikon, autorstwa o. Bernharda Altera OSB oraz Joanny i Jarosława Jakimczuków, znajduje się w kościele oo. dominikanów w Rzeszowie.



Ta właśnie ikona jest pierwowzorem ikony w prezbiterium naszej kaplicy wykonanej przez naszą parafiankę Panią Paulinę.

A oto ikony w naszych oknach:

- w drzwiach wejściowych: święty Jacek trzymający w jednej ręce Najświętszy Sakrament, a w drugiej figurę Matki Bożej;
- okno przy ołtarzu: święty Jacek prostuje zboże powalone gradem. Kiedy w 1238 roku święty Jacek przebywał w Kościelcu k. Proszowic, ostry grad powalił zboże, co zapowiadało wielki głód w tej okolicy. Przebywający tam święty Jacek polecił ludności, aby całą noc spędziła na modlitwie. Następnego dnia zboża podniosły się, jakby gradu w ogóle nie było. Widmo głodu zniknęło.
- obok w oknie mamy wezwanie z litanii do świętego Jacka: *Święty Jacku, powalone gradem zboże modlitwą dźwigający, módl się za nami.*
- w oknie obok organów: święty Jacek uciekający z Kijowa. W 1240 roku Kijów niszczyli Tatarzy. Uciekający święty Jacek zabrał Monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Wtedy miał usłyszeć skargę Matki Bożej, że zabiera Syna, a pozostawia Matkę. Święty Jacek odpowiedział, że figura jest za ciężka. Wnet otrzymał zapewnienie, że Syn uczyni ją lekką. Św. Jacek zabrał i figurę Maryi i suchą nogą przeszedł przez Dniepr uciekając przed Tatarami. Dzisiaj jedni mówią, że ta figura jest w Krakowie, inni, że w Przemysłu.
- Obok mamy wezwanie z litanii do świętego: *Święty Jacku, wierny stróżu Chrystusa w Eucharystii i Matki Najświętszej, módl się za nami.*

Kłosa św. Jacka

Obraz autorstwa Zbigniewa Borkowskiego

Było to we wsi Kościelec koło Krakowa dnia 19 lipca roku Pańskiego 1238.

Polą wokół wsi złożyły się dorodnym zbożem. Wiosną, jak tylko mróz uwolnił glebę wszyscy ciężko pracowali.

Silniejsi mężczyźni sami zaprzęgali się do jarzma, gdy woły były już zmęczone. Ziemia wchłonęła wiele ludzkiego potu, aby ziarna w nią rzucone wydały latem plon wielokrotny. Dniem i nocą czuвано, otaczano łany troskliwą opieką i gorliwą modlitwą. Tego roku lato było piękne, kłosa pękały od ziaren a ludzie cieszyli się, że niebawem napełnią nimi spichrze i nie będzie groził im głód na przednówku, ponieważ ten, co przyszedł zimą spowodował, że z braku jedzenia marli najsłabsi i starzy.

Teraz w sercach była nadzieja na lepsze jutro. Słońce przygrzewało mocno, nawet pszczoły się pochowały, żar lał się z nieba, umilkło ptactwo. Dobra pogoda przed żniwami, zadowoleni czekali na jutrzejsze święto św. Małgorzaty, od niepamiętnych czasów będące dniem odpoczynku i zabawy dla uczenia tej, co jako chrześcijanka odrzuciła rękę rzymskiego namiestnika i poskromiła smoka. Pod wieczór, nie wiadomo skąd, nagle czarne chmury zakryły niebo. Zrobiła się noc, błyskało się, potężne grzmoty budziły grozę, czuć było zapach siarki, uderzył wiatr a z nim strugi ulewnego deszczu spadły na rozgrzaną ziemię. Deszcz nagle zamienił się w grad. Przez dwa kwadranse burza szalała nad Kościelcem łamiąc drzewa i zrywając kilka dachów. Odeszła tak nagle jak nastąpiła. Ludzie wyszli z domów, na podwórkach leżały kulki gradu wielkości czereśni. Wokół było biało. Pola okryły się białym całunem przyniatającym do ziemi nabrzmiałe kłosa. Te które jeszcze niedawno stały i cieszyły oczy, leżały teraz pokotem. W blasku zachodzącego powoli słońca ujrzeli swoją tragedię.

Zebrał się wieśniacy koło chałupy sołtysa aby coś zaradzić. Pod stojącym nieopodal przydrożnym krzyżem klęczały lamentujące kobiety i we łzach prosiły Boga o cud. Słoneczne promienie szybko rozpuściły gradowy całun, a nad drogą od Krakowa, zajaśniała kolorami tęcza. Od strony tęczy ujrzeli idącego człowieka, gdy się zbliżył okazało się, że okryty jest mniszą czarną kapą spod której widać było biały habit dominikanina. Wędrowiec pozdrowił bezradną cizbę radosnym - *Szczęść Boże!* - ... niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! - odpowiedzieli chórem głosami pełnymi bólu.

Kiedy przybysz zdjął kaptur, Klemensja, żona sołtysa rozpoznała w przybyszu słynnego ojca Jacka od dominikanów. Powietrze wokół milczało, nawet ptaki nie latały, bo im jeszcze pióra nie obeschły, a w zebranych wstąpiła nadzieja na świętą interwencję. Sołtys padł na kolana i objął zakonnik prosząc o wyjednanie Bożej pomocy, wszak znany był on już z dziejących się cudów za jego wstawiennictwem. Mężowie zaczęli modlitwę - *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus ...* w tle modlitwy słyhać było łkanie zrozpaczonych kobiet. Stary zakonnik ogarnął wzrokiem klęczących wieśniaków, wzruszyła go gorliwość modlitwy i wiara pokładana w Bogu w tej beznadziejnej chwili. Przyłączył się do klęczących, w modlitwie podniósł ręce ku niebiosom, utkwiał wzrok w krzyżu i znieruchomiał w tej pozie. Najbliżej stojący słyszeli jak rozmawia z Matką Bożą i prosi, aby wyjednała pomoc u swego Syna i Jego Ojca. Gdy zakończył modlitwę powiedział do zrozpaczonych ludzi: *Bóg, Ojciec Miłosierdzia, który zwykł przychodzić z pomocą uciśnionym, pocieszy was. Idźcie więc do swych domów i czuwajcie tej nocy na modlitwie.*

Podniósł się z kolan, pobłogosławił ludziom i polom i poszedł dalej swoją drogą. A oni rozeszli się z nadzieją.

Gdy nastał dzień ujrzeli, że modlitwa Jacka została przez Pana Boga wysłuchana i zniszczone zboże na polach podniosło się bez żadnych śladów przejścia burzy gradowej, gotowe do zbiorów. Widmo głodu zostało zażegnane.

Tak mogła wyglądać scena Bożej interwencji, która przeszła do historii jako Jackowy cud z kłosami.

Opracował: ks. Jacek Piszczek, Źródło: Portal Świętego Jacka Odrowąża

Wieczór Pieśni Patriotycznych

11 listopada we wspólnym śpiewaniu pieśni patriotycznych uczestniczyło wielu parafian. Za przebieg śpiewu odpowiedzialni byli przedstawiciele Chóru Maryjańskiego. W spotkaniu wziął także udział Jan Budziaszek. Ponadto po raz pierwszy zaprezentował się Chór Parafialny, który pod dyktando Justyny Kulig wykonał kilka pieśni.



Śladem bł. Karoliny Kózkówny

11-go listopada odbył się wyjazd do Zabawy i Wał - Rudy zorganizowany przez księdza Macieja. Uczestniczyły w nim dzieci i młodzież z naszej parafii. Poniżej fotorelacja z wycieczki.



Msze św. w grudniu: Roraty pon. - sob.: g. 18.00; ndz.: g. 8.00, 10.00, 12.00 i 19.30

Redakcja: Marta i Krzysztof Oziębłowie wraz z księdzem Proboszczem; kontakt: swjacek.info@gmail.com

